

**(Il Tempo - A.Austini) Biorąc pod uwagę poprzednie sytuacje, lepiej mówić o tym cicho. Jednak jak się wydaje, Roma ma się lepiej. Po postępach, o których świadczą trzy wygrane w tydzień (i to jakie wygrane), Giallorossi przygotowują się do wyjazdowego meczu z Borussią Moenchengladbach ze szpitalem, który, krok po kroku, zaczyna się opróżniać.**

Perotti zagrał już 53 minuty z Milanem i kolejne cztery fragmenty meczów, teraz kandyduje do wyjścia w pierwszym składzie w czwartek, dając być może mecz odpoczynku rodakowi, Pastore. Under jest gotowy do zebrania kolejnych minut w nogach, Florenzi prosi o szansę Fonsecę, który jednak ma zamiar korzystać z niego tylko jako wysoko ustawionego skrzydłowego. Zatem jeśli trener zechce dać odpocząć Kolarowowi, na skrzydłach obrony zagrałiby Santon i Spinazzola. Kapitan rozmawiał z trenerem, który podał powody swoich wyborów, zrozumiał je i zaakceptował, oczywiście jest rozczarowany swoim spadkiem w hierarchii, ale jest wrażenie, że Florenzi wyjdzie od pierwszej minuty w jednym z dwóch meczów przed przerwą reprezentacyjną: jeśli nie dojdzie do tego w Lidze Europy, to być może w niedzielę w Parmie.

Przeniesienie Zaniolo na pozycję środkowego trekwartisty (z Pastore na ławce) uwolniłoby jedno miejsce na drugim skrzydle ataku, gdzie nie może wciąż grać Mkhitarjan. Powrót Ormianina jest wolniejszy niż się spodziewano, problematyczny uraz przywódcy, który doznał 29 września w Lecce miał leczyć trzy tygodnie, a tymczasem nie wystarczyło nawet pięć: wróci bezpośrednio 24 listopada z Brescią. Tą datę zapisał na czerwono Pellegrini, który otrzymał wczoraj zielone światło na ostatnią fazę powrotu po konsultacji w Villa Stuart. W ostatnich dniach rozpoczął już bieganie po boisku i teraz może wzmocnić obciążenia, testując kondycję stopy: również on doznał urazu w Lecce, złamania piątej kości śródstopia, które zmusiło go do operacji. Pod nożem nie będzie musiał z kolei wylądować Cristante: fiński profesor Orava przeanalizował inne badania, potwierdzając wskazówkę kontynuowania terapii konserwatywnej. Powrót będzie w styczniu, z kolei pierwszym pomocnikiem, który wróci będzie Diawara: wczoraj trenował z graczami, którzy nie grali z Napoli i jeśli nie będzie wpadek, uda się jutro z zespołem do Moenchengladbach. Biorąc pod uwagę ograniczoną ilość miejsc na ławce w pucharach UEFA (tylko siedem), łatwiej będzie zobaczyć go w meczowym przebraniu w niedzielę w Parmie, dokąd trafi Roma bez przejeżdżania przez Trigorię.

Fonseca zdecydował by zespół trenował również w piątek w Niemczech (na stadionie Borussii), dzień po meczu i tego samego dnia przeniósł się do Emilii-Romanii, z lotem do Bolonii. Zatem dojdzie do unikalnego powołania na obydwa spotkania, a rozruch na mecz z ludźmi D'Aversy będzie miał miejsce w sobotę w Parmie. To rodzaj wydłużonego zgrupowania, ze zdecydowanie mniejszym napięciem niż to co zarządził De Laurentiis w Neapolu.